

SŁAWOMIR DRELICH
Instytut Filozofii UMK

Arystotelejska φιλία w świecie wirtualnym. Rzec o etyce przyjaźni w Internecie

Etyka przyjaźni a internet — wprowadzenie

Zmieniający się i coraz bardziej zglobalizowany świat wymusza na szeregu instytucji społecznych i grup ludzkich dokonywania analogicznych zmian dostosowujących do wyzwań i potrzeb owego świata. Z konieczności przemiany takie również dokonywać się muszą w sferze etyczno-moralnej, która nie może sobie pozwolić na skostniałość i posądzenie o anachroniczność¹. W tym kontekście pojawia się pytanie o zasadność zastosowania etyki Arystotelesa — konkretnie zaś etyki przyjaźni — do sytuacji i sfer życia, których Stagiryta nie umieszczał w swoich rozważaniach, o których istnieniu nawet mu się wówczas nie śniło. Nasza analiza ma być próbą odpowiedzi na pytanie, czy można etykę przyjaźni — opracowaną przez Arystotelesa i opisaną w księgach VIII i IX *Etyki nikomachejskiej* — odnieść do sfery oddziaływania internetu. Internet stał się już medium masowym, stał się źródłem informacji, ale w tym samym chyba stopniu stał się również narzędziem komunikacji. Biorąc pod uwagę, że przyjaźń — tak, jak pisze o niej

¹ Oczywiście jest, że muszą istnieć granice takiego dostosowywania się etyki i moralności do współczesnej cywilizacji, takich granic strzec pragnie Kościół katolicki, oficjalnie piętnujący zjawiska uznawane za złe bądź wątpliwe moralnie. W krajach muzułmańskich na straży moralności publicznej stoją najwyżsi przywódcy religijni, których decyzje stają się często źródłem praw uchwalanych przez organy przedstawicielskie. W Stanach Zjednoczonych działają liczne organizacje i stowarzyszenia prawicowe promujące moralną odnowę.

autor *Etyki* – jest swego rodzaju relacją rozwijającą się między ludźmi, wobec czego wydaje się, że warto przyjrzeć się temu, czy również znajomość internetową można „podciągnąć” pod arystotelesowską kategorię *φιλία*, czy w ogóle możliwe jest określanie takiej formy znajomości jako przyjaźni w przyjmowanym do niej podejściu myśliciela antycznego.

Analiza ta dotyczyć będzie różnego rodzaju sposobów kontaktowania się, zawierania oraz podtrzymywania znajomości, jakie oferuje współczesnemu człowiekowi internet. Nie chcielibyśmy zakładać w niej z góry „gorszego” charakteru kanałów oferowanych przez internet ani przeciwstawiać go kanałom tradycyjnym bądź kontaktowi bezpośredniemu między dwójgą ludzi. Oczywiście jest, że kontakty bezpośrednie wydają się najbardziej wartościowe i pozwalają w pełni rozwinąć się znajomości, ułatwiają zrozumienie i zapobiegają wszelkim nieporozumieniom. W przypadku jednak, kiedy kontakt bezpośredni jest utrudniony bądź niemożliwy, korespondencja, telefonia, a obecnie internet stają się kanałami zastępczymi. Nas jednakże interesuje sytuacja nieco odmienna. Internet bowiem stał się nie tylko medium zastępczym, ale stworzył również możliwości zawierania nowych znajomości i utrzymywania ich w „świecie wirtualnym”, bez konieczności zwiędzania ich znajomością *face to face*. Internauci pragnący poznać nowych ludzi stają przed wyborem spośród mnóstwa czatów i forów dyskusyjnych – tematycznych, lokalnych i regionalnych, towarzyskich. Kontakty międzyludzkie rozwijają się poprzez współredagowanie stron internetowych, publikowanie tekstów, komentowanie ważnych wydarzeń, wspólną Inter-naukę języków obcych. Ułatwieniem zaś w dalszym kontaktowaniu się są poczta elektroniczna oraz komunikatory internetowe². Taki właśnie rodzaj kontaktów i znajomości interesuje nas w tym artykule najbardziej i w ich kontekście chcielibyśmy rozważyć aktualność arystotelesowskiej etyki przyjaźni.

Warunki *sine qua non* zaistnienia przyjaźni

Arystoteles wskazuje, że aby dwójga ludzi połączył stosunek noszący miano *φιλία*, muszą zostać spełnione pewne warunki. Przyjaźń mianowicie łączyć może jedynie człowieka z drugim człowiekiem, w żadnym razie nie można tak nazwać stosunku między człowiekiem a przedmiotem nieożywio-

² Najpopularniejsze komunikatory internetowe używane w Polsce to: Gadu-Gadu, Tlen, Skype, WP-Kontakt, Konnekt, MSN Messenger. Systematycznie zaś pojawiają się nowe, dające więcej możliwości, pozwalające na przesył foniczny i audiowizualny: AQQ, Miranda, Onet-Skype, Spik. Wspomnieć warto również, że pierwszym międzynarodowym komunikatorem, popularnym i używanym do dziś, stale ulepszanym i rozwijanym, jest ICQ.

nym³. Dalsze warunki *sine qua non* to: wzajemne życzenie przyjacielowi pomyślności, obustronna świadomość istnienia uczucia oraz tworzenie swoistej wspólnoty. Stagiryta nie wyobraża sobie, żeby przyjaźń nie opierała się na którejś z powyżej wymienionych cech, wobec czego należy — jako że jego metodologię postanowiliśmy tutaj przyjąć — od nich rozpocząć również analizę znajomości internetowych i także w tym przypadku uznać je za warunki konieczne.

Arystoteles twierdzi, że przyjaźń to nic innego, jak wzajemna życzliwość i wzajemne życzenie sobie pomyślności⁴, stąd można powiedzieć o przyjaźni, że jest „miłością wzajemną”⁵. Filozof wzajemność tę porównuje do wzajemności stosunków społecznych w ramach poszczególnych dobrych ustrojów państwowych: w królestwie stosunki między królem a poddanymi przypominają stosunki między ojcem a synami — ojciec troszczy się o dzieci, dzieci zaś są posłuszne ojcu; stosunki w arystokracji porównać można do relacji między mężem a żoną — mąż ma władzę nad żoną w większości obszarów, jednak części z tej władzy na rzecz żony dobrowolnie się zrzeka; politeja (timokracja) zaś przypomina związki między braćmi, oparte na równości⁶. Jest tak również w przyjaźni, w której — jakkolwiek można mówić o wyższości lub niższości którejś ze stron — to jednak wzajemność zawsze jest konieczna. Wzajemność ta dotyczyć więc musi troski o przyjaciela, o jego dobro, współpracy z nim i gotowości do pomocy. Brak owej wzajemności uznaje się za asumpt do zerwania przyjaźni, podobnie jak brak życzliwości⁷. Życzliwość zaś jest określana mianem „nieczynnej przyjaźni” czy też „początkiem przyjaźni”, gdyż „można nią darzyć również osoby nieznanne”⁸. Jednakże — aby przyjaźń się rozwinęła — konieczny jest jeszcze warunek wzajemności w życzeniu sobie pomyślności, przejawiający się w jakiejś formie współdziałania.

Sprawą bezdyskusyjną jest raczej fakt, że ludzie, którzy poznali się „w sieci”, darzyć się mogą życzliwością. Możliwe, że jakaś nowo poznana

³ Tak samo nie będziemy proponować analizy kontaktów łączących internautę lubującego się w grach wirtualnych, w których przeciwnikiem jest komputer nie zaś inny człowiek „po drugiej stronie kabli”. Arystoteles pisze: „Trzy tedy są rodzaje przyczyn, dla których ludzie coś kochają czy lubią, lecz jeśli to uczucie odnosi się do przedmiotów nieożywionych, nie nazywamy go przyjaźnią, (...) bo śmieszną rzeczą byłoby życzyć winu pomyślności”. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, w: Tenże, *Dzieła wszystkie*, t. V, Warszawa 2000, s. 239 [Ks. VIII § 2].

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 239 [Ks. VIII § 3].

⁶ Oczywiście istnieją również zwyrodniałe relacje międzyludzkie, przypominające ustroje zwyrodniałe: tyranie, oligarchię i demokrację. Tamże, s. 250–251 [Ks. VIII § 10].

⁷ Tamże, s. 262–263 [Ks. IX § 3].

⁸ Tamże, s. 266 [Ks. IX § 5].

osoba zainteresowała nas sobą, mile zaskoczyła, sprawiła wrażenie sympatycznej, my zaś odpowiadamy na to życzliwością, potrafimy ją zrozumieć, podzielać jej troski i nadzieje. Na tym etapie jednak nie jesteśmy jeszcze w stanie współdziałać w żaden sposób z daną osobą⁹. Internet daje jednakże również możliwości aktywnego współdziałania, będącego realizacją postulatów wzajemnego życzenia sobie pomyślności. Internauci bowiem mogą wspólnie angażować się w różne projekty, współdziałać naukowo poprzez doradzanie sobie i wzajemne udostępnianie sobie odpowiednich materiałów, informacji, oprogramowania. Już systematyczne rozmawianie ze sobą za pomocą komunikatora czy „mejlowanie” zdecydowanie wykracza poza ową powierzchowną sferę życzliwości. Dla współczesnego społeczeństwa i jego narzędzia, jakim niewątpliwie jest internet, najważniejsza staje się wymiana informacji. Wiedza zajmuje tutaj miejsce nadrzędne w stosunku do podmiotu tej wiedzy, zaś jej siła tkwi w możliwości rozprzestrzeniania się, wymiany¹⁰. Nierzadko wymiana taka dokonuje się między ludźmi, których znajomość ogranicza się jedynie do świata wirtualnego, wymiana taka to oczywiście swoisty przejaw wzajemności, współdziałania i życzenia sobie pomyślności. Podobnie powiedzieć można o rozwoju edukacji i wzajemnych zainteresowań poprzez internet¹¹. Warunek „wzajemności–pomyślności” zakreślony przez Stagirytę uznać można za jak najbardziej realizowalny w świecie wirtualnym.

Obok warunku „wzajemności–pomyślności” Arystoteles wskazuje, że konieczne jest, aby obie strony przyjaźni zdawały sobie sprawę z istnienia specyficznej więzi między nimi, aby uświadamiały sobie istnienie uczucia. Autor *Etyki nikomachejskiej* pyta, „jakże mógłby ich ktoś nazywać przyjaciółmi, skoro nie wiedzą nawzajem o swoich uczuciach. [Aby być przyjaciółmi] muszą obie strony (...) zdawać sobie z tego sprawę”¹². Taka świadomość istnienia więzi nie stanowi w internecie najmniejszego problemu. Nie ma konieczności, aby temat ten rozważać z perspektywy psychologicznej,

⁹ Sam Arystoteles przyjmuje, że życzliwość może rodzić się nagle i jest raczej uczuciem powierzchownym, „jak się to zdarza w stosunku do zawodników na igrzyskach”. Tamże, s. 266 [Ks. IX § 5].

¹⁰ J.-F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna*, przeł. M. Kowalska, J. Migasiński, Warszawa 1997, s. 29. W tym miejscu nie zajmują nas prognozy i oceny dokonywane przez Lyotarda w dalszej części jego książki, które wskazują na groźbę dalszej alienacji wiedzy względem jej użytkowników.

¹¹ Niektórzy entuzjaści i badacze internetu wskazują na coraz szerszy rozwój edukacji internetowej: kursy języków obcych, muzyki i sztuki już dziś stanowią masowy produkt edukacyjny, a także prowadzą do zawierania nowych znajomości między ludźmi z różnych stron świata. Zob. P. Levinson, *Miękkie ostrze. Naturalna historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 1999, s. 337.

¹² Arystoteles, *Etyka nikomachejska...*, s. 239 [Ks. VIII § 2].

bowiem więzi niejako tworzone są i uświadamiane technicznie: przypominają nam o nich używane przez nas oprogramowania i akcesoria komputerowe. Nasz komputer przypomina nam o urodzinach czy imieninach naszych przyjaciół, osoby wpisane na listę przyjaciół w naszym komunikatorze „pojawiają się” w prawym dolnym rogu naszego ekranu i przypominają o sobie, nasza poczta elektroniczna daje nam możliwość pogrupowania adresów e-mail w folderach w zależności od stosunków łączących poszczególnych ludzi i częstotliwości kontaktów, podobnie rzecz się ma na różnych portalach tematycznych i towarzyskich¹³. O łączących poszczególnych ludzi więziach i uczuciach za pomocą kanałów oferowanych przez internet znacznie częściej rozmawia się ze sobą. Internet nie zna tematów tabu, a o tym, co człowiek czuje, co go boli i rani, a co uszczęśliwia, łatwiej mówić za pomocą medium gwarantującego jednak pewną anonimowość¹⁴. Zwroty: „sprawiłeś mi przykrość”, „smutno mi”, „jestem nieszczęśliwy”, „tęsknię” czy nawet „kocham cię” padają tutaj częściej, wypowiedzenie ich wydaje się łatwiejsze bez patrzenia drugiej osobie w oczy¹⁵. Również w taki bezpośredni sposób ludzie rozmawiają o łączących ich więziach, uczuciach, o swojej przyjaźni bądź nawet miłości. Widzimy więc, że również warunek obustronnej świadomości istnienia uczucia czy też przyjacielskiej więzi może zostać spełniony w znajomościach internetowych.

Pozostaje nam do rozważenia warunek o tworzeniu przez potencjalnych przyjaciół internetowych swoistej wspólnoty. „Wspólnota, która ich łączy, jest miarą ich przyjaźni, (...) na wspólnocie bowiem polega przyjaźń”¹⁶ — wspólnota więc miałaby być zwieńczeniem poprzednich warunków zaistnienia przyjaźni i ostatecznie świadczyć o tym, że poszczególnych ludzi przyjaźń łączy i że w pewien sposób dążą oni wspólnie do jakiegoś dobra¹⁷.

¹³ Podobne możliwości dają nam nowsze aparaty komórkowe, w których mamy możliwość pogrupowania swoich kontaktów i przypisania poszczególnym grupom odpowiednich dźwięków. Przykładowo w niektórych egzemplarzach telefonów Nokia 7600 oprogramowanie standardowe zawiera następujące grupy: Rodzina, Przyjaciele, Znajomi, Praca, Inne.

¹⁴ Bohaterka *Samotności w sieci* tak zwraca się do mężczyzny, którego „zaczepia” przez komunikator ICQ: „Wybrałam cię, bo jesteś wystarczająco anonimowy, wystarczająco daleko i jesteś wystarczająco dłużej w Niemczech. Gwarantuję mi to, że nie zrobisz mi żadnej niespodzianki”. J. L. Wiśniewski, *Samotność w sieci. Tryptyk*, Warszawa 2001, s. 41.

¹⁵ Oczywiście taka anonimowość i brak kontaktów bezpośrednich sprawiają, że również kłamstwo i oszustwo stają się bezkarne i niemożliwe wręcz do wykrycia. Człowiek może równie często kreować siebie na innego niż jest w rzeczywistości, łatwiej manipulować wrażeniem i ukrywać rzeczywiste uczucia. Nie zajmujemy się jednak w tym miejscu rozważaniem pozytywów czy niebezpieczeństw tego typu „łatwości werbalizacji własnych stanów emocjonalnych”.

¹⁶ Arystoteles, *Etyka nikomachejska...*, s. 249 [Ks. VIII § 9].

¹⁷ O ważności kategorii wspólnoty wnioskować można również z innych pism Arystotelesa, m.in. z jego rozważań dotyczących państwa i polityki: „Każde państwo jest pewną wspól-

Można więc opowiedzieć się za opcją, że w większym stopniu „przyjaźń zachodzi między podobnymi osobami”¹⁸, osobami, które coś łączy i np. dążenie do wspólnego dobra spaja ich we wspólnotę. Widzimy więc, że z jednej strony wspólnota jest związkiem opartym na dążeniu do jakiegoś celu i stanowi jakąś formę współżycia, z drugiej zaś — opierać się musi na czymś, co ludzi łączy i sprawia, że są sobie bliscy¹⁹, przy czym oczywistym jest, że „i spośród przyjaźni jedne są bardziej, inne mniej ściśle”²⁰. Arystoteles ponadto nie wyłącza możliwości istnienia przyjaźni między ludźmi oddzielnymi od siebie dużą odległością, „przyjaźń ich nie przechodzi wprawdzie w czynność, lecz posiadają oni dyspozycje do określonych czynności; bo rozłąka nie podkopuje przyjaźni jako takiej, lecz tylko nie pozwala na jej zniszczenie. Jeśli jednak rozłąka trwa długi czas, to zdaje się sprawiać, że zapomina się o przyjaźni”²¹. Przyjaźń więc jako swego rodzaju wspólnota ludzi może istnieć między ludźmi nie utrzymującymi kontaktów bezpośrednich, jednakże najprawdopodobniej — według Stagiryty — taka przyjaźń nie osiągnie dobra, do którego zmierza, bardziej narażona jest także na zapomnienie i zerwanie.

Dostrzegamy więc, że przyjaźń wirtualna — jeśli podchodzić do niej po arystotelesowsku — byłaby niejako skazana na niezrealizowanie celu, do którego dąży, mogłaby również — ze względu na odległość i brak bezpośrednich relacji — okazać się krucha. I rzeczywiście, bardzo często znajomości internetowe okazują się kruche, powierzchowne i krótkotrwałe. Jednakże przy dużym zaangażowaniu obu stron relacji długotrwałe znajomości internetowe są możliwe. Deficyt kontaktów *face to face* w pewnym stopniu jest pokrywany nowymi pomysłami ułatwiającymi porozumiewanie: od pewnego czasu istnieją programy, dzięki którym możemy usłyszeć i zobaczyć na monitorze komputera osobę, z którą rozmawiamy. Wydaje się, że w pewnym stopniu niektóre trudności są systematycznie przewyciężane²². Nic nie wskazuje na

notą, a każda wspólnota powstaje dla osiągnięcia jakiegoś dobra (wszyscy bowiem w każdym działaniu powodują się tym, co im się dobrem wydaje)”. Tenże, *Polityka*, Warszawa 2004, s. 25 [Ks. I § 1].

¹⁸ Tenże, *Etyka wielka*, przeł. W. Wróblewski, w: Tenże, *Dzieła wszystkie...*, s. 371 [Ks. II § 11]. W tej kwestii jednakże sam filozof nie jest do końca przekonany, czemu daje wyraz w innych dziełach, w których unika jednoznacznego stwierdzenia, czy to podobieństwa, czy też różnice, czynią ludzi przyjaciółmi. Zob. także: Tenże, *Etyka nikomachejska...*, s. 237–238 [Ks. VIII § 1] oraz: Tenże, *Etyka eudemejska*, przeł. W. Wróblewski, w: Tenże, *Dzieła wszystkie...*, s. 455–456 [Ks. VII § 1].

¹⁹ Tenże, *Etyka nikomachejska...*, s. 243 [Ks. VIII § 5].

²⁰ Tamże, s. 249 [Ks. VIII § 9].

²¹ Tamże, s. 243 [Ks. VIII § 5].

²² Należy wziąć pod uwagę fakt, że za czasów Arystotelesa nie było komputerów ani telefonów komórkowych, wobec czego filozof ów nie zdawał sobie sprawy z tego, że można kon-

to, że nie jest możliwe na bazie kontaktów internetowych pobudowanie wspólnoty. Tematyczne fora dyskusyjne oraz czaty przyciągają ludzi o podobnych zainteresowaniach, znajomi z różnych stron świata przyłączają się do wspólnego redagowania pism internetowych i vortalu, poszczególne strony internetowe tworzą wokół siebie swoje wspólnoty ludzi, których łączy jakaś idea, wspólny cel, można by rzec: jakieś dobro. Era globalizacji i informatyzacji tworzy nowe wspólnoty i czyni podwaliny przyjaźni w nowych ich formach. „W sieci” życie toczy się bardzo podobnie do tego, które dzieje się „w realu”, „pojawiają się liderzy, zanikają, ich miejsce zajmują nowi, uczestnicy dzielą się informacjami, uczą się nawzajem, nawiązują się przyjaźnie, wybuchają kłótnie, czasem ludzie się zakochują, czasem rodzą się silne antypatie, niektórzy uprawiają miłość — wszystko za pomocą słów”²³. Wydaje się, że możliwe jest stworzenie swoistej wspólnoty internetowej, a za pomocą rozwijającej się techniki zminimalizowanie negatywnych skutków braku kontaktów *face to face*. A jeśli jest to możliwe, to chyba można przyjąć, że warunki *sine qua non* zaistnienia przyjaźni są spełnione.

Przyjaźń szeroko i wąsko rozumiana

Jeśli już zawiązała się nić porozumienia między ludźmi, jeśli już zostały zrealizowane warunki konieczne jej zaistnienia, to warto się przyjrzeć, jaka owa przyjaźń może być, jakie jej rodzaje wyróżnia Arystoteles (bo wspomnieliśmy już wcześniej, że przyjaźń może być stosunkiem mniej lub bardziej bliskim czy ścisłym). Autor *Etyki nikomachejskiej* wyróżnia — ze względu na genezę i warunki powstania przyjaźni — trzy jej rodzaje: (1) opartą na korzyści, (2) przyjemności i (3) dzielności etycznej²⁴.

Przyjaźń opierająca się na jakiejś korzyści jest spośród nich najmniej trwała, bowiem przyjaciele „nie żywią dla siebie uczuć przyjaznych ze względu na osobę przyjaciela, lecz tylko o tyle, o ile dla każdego z nich wynika jakieś dobro”²⁵, ludzie ci „nie odczuwają więc wcale braku wzajemnych z sobą stosunków, jeśli nie mają z siebie nawzajem żadnego pożytku”²⁶. Niewątpliwie spełnione są tutaj wszystkie warunki konieczne, by taki stosunek uznać za przyjaźń, jednakże łatwo stwierdzić, że takie związki muszą okazać

taktować się z drugą osobą bagatelizując różnice czasowe i przestrzenne. Wnioski swoje Stagiryta wyciąga z relacji międzyludzkich w starożytnej Grecji, podzielonej na małe *polis*, gdzie — ze względu na granice i częste wojny między poszczególnymi państwami — utrudnione było podróżowanie oraz stała korespondencja.

²³ P. Levinson, dz. cyt., s. 203.

²⁴ Arystoteles, *Etyka nikomachejska...*, s. 239–241 [Ks. VIII § 3].

²⁵ Tamże, s. 239.

²⁶ Tamże, s. 240.

się bądź to nietrwale, bądź to powierzchowne. Spoiwem wspólnoty jest jakaś obopólna korzyść, która — jeśli zostanie już zrealizowana — doprowadza do rozpadu wspólnoty. Internet jako medium wymiany informacji, a także w wersji bardziej erotyczno-towarzyskiej, niewątpliwie ułatwia tworzenie takich przyjaźni. Takiego rodzaju przyjaźnie stwarzają również ludziom możliwość „wygadania się”, „wyżalenia”, internet staje się czymś w rodzaju gabinetu porad psychologicznych lub sceną, na której rozwija się tzw. „kultura zwierzeń”²⁷. Owa „kultura zwierzeń” czy „kultura obnażania” są przejawami odpowiedzi jednostek na coraz większe osamotnienie w społeczeństwie, powszechny egoizm społeczny i wypieranie wartości wspólnoty²⁸. Z drugiej zaś strony, co świadczy o tym, że mamy tutaj do czynienia również z „kulturą samotności”, internet ów poziom osamotnienia i indywidualizacji zwiększa, gdyż coraz częściej współczesnemu człowiekowi wystarcza komputer i dostęp do sieci, aby opłacić rachunki, zrobić zakupy, obejrzyć wiadomości, ale również: nawiązać nowe znajomości. Wspomniane już „kultura zwierzeń” i „kultura samotności” z kolei dowodzą tego, że internet jest głównym medium propagującym filozofię samorealizacji²⁹, zaś znajomości opierające się na korzyściach wydają się być najbardziej odpowiednie we wdrażaniu takiej filozofii przez przeciętnego internautę. Teza ta zdaje się być słuszną bez znaczenia, czy korzyści te to „ściągnięte” pliki audio i video, e-booki, zdjęcia i dokumenty, czy też rozmowa, nauka języka obcego albo „wirtualny seks”.

Sfera przyjaźni, której źródłem jest chęć uzyskania korzyści, bardzo często przenika się ze sferą innego wyróżnionego przez Arystotelesa rodzaju przyjaźni: opierającej się na dążeniu do przyjemności. Nie należy tutaj mieszać tych dwu odmian przyjaźni, korzyść bowiem nie zawsze musi być przyjemna, przyjemność zaś nie zawsze jest korzystna. Przyjaźnie oparte na przyjemności, według Stagiryty, zawierają przede wszystkim ludzie młodzi. „Przyjaźń ludzi młodych jest — jak się zdaje — podyktowana względem na przyjemność, bo kierują się oni w życiu namiętnościami i gonią przede wszystkim za tym, co im jest przyjemne i co chwila przynosi; ale wraz z postępującym wiekiem zmieniają się przyjemności. Dlatego to ludzie młodzi szybko stają się przyjaciółmi i szybko przestają nimi być”³⁰. Arystoteles takie

²⁷ Określenie „kultura zwierzeń” czerpię z: B. McNair, *Seks, demokratyzacja pożądania i media, czyli kultura obnażania*, przeł. E. Klekot, Warszawa 2004, s. 193–194.

²⁸ Trafna może wydawać się następująca konkluzja: „Społeczeństwo masowe żyje w «globalnej wiosce», jest to jednak wioska oderwana od tradycji, wioska raczej bezosobowych kontaktów”. J. Bobryk, *Spadkobiercy Teuta. Ludzie i media*, Warszawa 2001, s. 55.

²⁹ Tamże, s. 193.

³⁰ Arystoteles, *Etyka nikomachejska...*, s. 240 [Ks. VIII § 3].

stosunki nazywa również przyjaźnią, gdyż mamy tutaj również do czynienia z dążeniem do dobra, bowiem „dlatego pragnie się rzeczy przyjemnych, ponieważ wydaje się nam, że są one pewnego rodzaju dobrem”³¹. Internet jako medium bez granic pozwala nam korzystać z wszelkich przyjemności: od gier komputerowych po pornografię, od poezji alternatywnej po wirtualne rekolekcje. Podobnie jest ze znajomościami: jeśli rozmowa z danym człowiekiem nie jest już dla nas przyjemna, wówczas zawsze można wcisnąć «Esc», a jeśli chcemy usunąć kogoś całkowicie z naszej pamięci wystarczy wcisnąć «Del». Przyjaźnie internetowe w takim ich rozumieniu „upodabniają się do powiązań atomów w związku chemicznym. Metafora bardzo dobrze oddaje istotę rzeczy. Pokazuje samotność jednostek, ich wymienialność (niby atomów pierwiastków w związku)”³². Internauta, nawet posiadający wirtualnych przyjaciół dostarczających mu mnóstwa przyjemności, cały czas będzie samotnie siedział przed komputerem³³. Jakkolwiek jednak przyjaźni opartej o przyjemność nie oceniać i na jakie jej mankamenty nie wskazywać, to jednak przyznać można, że taka przyjaźń jest możliwa.

Rozważaliśmy dotychczas dwa rodzaje przyjaźni rozumianej dość szeroko, spełniającej wyznaczone przez Arystotelesa warunki *sine qua non* zaistnienia przyjaźni, jednakże wizerunek przyjaźni w takim jej kształcie, jak to powyżej przedstawiliśmy, wydaje się nie zadowalać etyka. Przyjaźń powyżej opisana sprawia wrażenie powierzchownej, rozmytej i skazanej na nie trwałość. Stąd pojawia się w pismach Stagiryty koncepcja przyjaźni rozumianej dość wąsko i stawiającej szereg innych warunków ludziom będącym uczestnikami takowego stosunku. Autor *Etyki nikomachejskiej* nazywa ją przyjaźnią doskonałą, gdyż jest to „przyjaźń między ludźmi etycznie dzielnymi i podobnymi do siebie w działalności etycznej”³⁴. Pozwolę sobie na enumerację cech charakteryzujących miłość doskonałą: szczerłość, ufność, wzajemna miłość, wzajemne udoskonalanie się, równość, dostarczanie korzyści i przyjemności zarazem, niekrzywdzenie drugiej osoby³⁵. Arystoteles zakłada, że „nie można być również przyjacielem wielu ludzi, przyjacielem w znaczeniu

³¹ Tenże, *Etyka eudemejska...*, s. 458 [Ks. VII § 2].

³² J. Bobryk, dz. cyt., s. 54.

³³ Taka myśl towarzyszyła Januszowi L. Wiśniewskiemu, autorowi popularnej powieści *Samotność w sieci*, opowiadającej o wirtualnej miłości między dwojgiem dojrzałych ludzi. Przyznaje on: „Tak naprawdę ta para bohaterów ciągle pozostaje samotna i większość czasu tęskni za obecnością drugiej osoby. (...) Kochanie kogoś przez Internet ma wbudowaną w siebie samotność. Można się umówić i po obu stronach ekranu pić to samo wino, słuchać tej samej muzyki i zapalić na biurku obok komputera nawet takie same pachnące wanilią świece. Ale do łóżka i tak idzie się samemu”. J. L. Wiśniewski, dz. cyt., s. 396.

³⁴ Arystoteles, *Etyka nikomachejska...*, s. 240 [Ks. VIII § 3].

³⁵ Tamże, s. 242 [Ks. VIII § 4].

przyjaźni doskonałej, tak jak nie można być zakochanym równocześnie w wielu osobach³⁶, a wówczas można powiedzieć, że przyjaźń jest trwałą dyspozycją³⁷. Pojawia się jednak obok całej charakterystyki przyjaźni doskonałej stwierdzenie dość pesymistyczne, jako że – według filozofa – „jest rzeczą naturalną, że wypadki takiej przyjaźni są rzadkie; niewiele jest bowiem takich ludzi [etycznie dzielnych – przyp. SD]. Wymaga ona też ponadto czasu i przyzwyczajenia”³⁸, przyjaźń doskonała rodzi się powoli.

Współczesna cywilizacja informatyczna zazwyczaj dyskredytuje (bądź przynajmniej nie docenia) to, co rodzi się powoli i wymaga czasu. „Globalna wioska” to miejsce, gdzie wszystko dzieje się szybko, gdzie wszystkiego jest dużo, gdzie wszystko jest łatwe. Podobnie jest z mieszkańcami tej „globalnej wioski” i stosunkami między nimi. Dlatego właśnie ziszczenie się ideału przyjaźni doskonałej w sieci napotyka na trudności, które wiążą się przede wszystkim z tym, że internet jest miejscem, gdzie wszystko dzieje się szybko i szybko się zmienia. Nadto kolejne trudności napotyka ten, który będzie chciał spełnić kolejno każdy z warunków zaistnienia przyjaźni doskonałej. Owszem, tak w internecie, jak również w kontaktach bezpośrednich, trudno nam rozpoznać, czy drugi człowiek jest wobec nas szczerzy. Jednakże w sieci łatwiej kłamać, z reguły nie widzimy twarzy naszego rozmówcy, nie widzimy jego zdenerwowania w gestach. Owszem, można ufać swojemu wirtualnemu przyjacielowi, jednakże w tak anonimowym i odpersonalizowanym świecie internetowym ufność może okazać się naiwnością. Możemy mówić sobie, że się kochamy, ale miłość to podobno nie tylko słowa. Możemy próbować wzajemnie się udoskonalać, ale trudno ocenić etyczną kondycję drugiego człowieka nie obcując z nim i jego uczynkami w „realu”. Zdecydowanie łatwiej o realizację zasady równości w znajomościach internetowych, jednakże sama równość nie usuwa powyżej wskazanych utrudnień, jakie wirtualnym przyjaciołom dają się we znaki i powodują, że ideał przyjaźni w rozumieniu Arystotelesowskim nie tyle jest niemożliwy, co niezwykle trudny do realizacji.

³⁶ Tamże, s. 244 [Ks. VIII § 6].

³⁷ Przyjaźń przeciwstawia Arystoteles miłości jako namiętności, „bo przedmiotem umiłowania mogą też być przedmioty martwe, wzajemna jednak miłość jest wynikiem wyboru, a wybór wynikiem trwałej dyspozycji. I ludzie życzą dobrze tym, dla których żywią uczucie przyjaźni ze względu na nich samych, idąc za nakazem nie uczucia, lecz trwałej dyspozycji”. Tamże, s. 243 [Ks. VIII § 5].

³⁸ Tamże, s. 241 [Ks. VIII § 3].

Pożytek, przyjemność i etyczna dzielność w internecie — podsumowanie

W analizie powyższej zastanawialiśmy się, czy w świecie wirtualnym możliwa jest przyjaźń tak rozumiana, jak ją opisał w *Etyce nikomachejskiej* Arystoteles. Ponieważ nasze rozważania prowadziliśmy niejako na trzech płaszczyznach, wobec czego również sformułować możemy trzy konkluzje. Po pierwsze: jeśli przyglądać się elementom, które Stagiryta charakteryzuje jako cechy *sine qua non* przynależne przyjaźni, to stwierdzamy, że przyjaźń wirtualna jest jak najbardziej możliwa. Przyjaciele wirtualni życzą sobie wzajemnie pomyślności, świadomi są zaistniałego między nimi związku, zaistniałej więzi, tworzyć mogą również swoistą wspólnotę. Po drugie: przyjaźń rozumiana w sposób szeroki, której celem jest korzyść lub przyjemność, możliwa jest w internecie. Sam internet jako taki stanowi medium systematycznie zyskujące na popularności właśnie ze względu na korzyści i przyjemności, jakie swoim użytkownikom zapewnia. Po trzeciej: przyjaźń w rozumieniu wąskim, opierająca się na dzielności etycznej jednostek, napotyka na szereg niedogodności i utrudnień w świecie wirtualnym, wobec czego, jakkolwiek hipotetycznie można uznać, że jest możliwa, to jednak spodziewamy się, że ze względu na owe trudności nieczęsto udaje się jej ideał wcielić w życie. Pocieszeniem wydaje się samo stwierdzenie Arystotelesa cytowane już wcześniej jakoby przyjaźń doskonała, bazująca na dzielności etycznej przyjaciół, była niezwykle rzadko spotykana, także w odniesieniu do świata rzeczywistego. Biorąc pod uwagę trudności wcześniej wskazane, można przyjąć, że wobec tego w internecie mielibyśmy z nią do czynienia jeszcze rzadziej. Nie uznajemy jednakże tego wniosku za ostateczny i niewzruszalny, gdyż tak samo, jak w świecie rzeczywistym, tak też w świecie wirtualnym, trudno rozpoznać jednostki etycznie dzielne, zaś jeszcze trudniej spotkać się z jednostkami etycznie dzielnymi i zaprzyjaźnić się. Najważniejsze jednak, że udało nam się wskazać zasadność zastosowania etyki przyjaźni Arystotelesa do sfery internetu, wykazać przy tym jej żywotność i aktualność, chociaż, jak sami wiemy, diametralnie zmieniły się warunki społeczne warunkujące zawieranie przez ludzi przyjaźni. Takie zaś kategorie, jak przyjaźń oparta na korzyści bądź przyjemności czy też przyjaźń opierająca się na dzielności etycznej, nie straciły swojego sensu i obrazować mogą również współczesne związki międzyludzkie.

SŁAWOMIR DRELICH

Aristotelian φιλία in a virtual world. A thing about the ethics of friendship in the Internet

This article considers the possibility of using the notion “friendship” with regard to the virtual reality and poses the question of the possibility of applying the principles of Aristotelian ethics of friendship to talk about this kind of relations. The first question is: “Is it possible to become friends using only the internet as a communication medium?”. The second one is: “What kind of friendship would it be?”.

Firstly, the author lists and describes the essential characteristics of friendship in Aristotle’s *Nicomachean Ethics*. The relation called friendship should always include the following components: (1) friends always wish each other good luck, (2) both of them should be aware of the existence of this special kind of relation between them and (3) that they create a special kind of community resulting from the previous points. After this description the author is capable of considering the virtual friendship. In conclusion of this part, he confirms that making an acquaintance via the internet is possible and in suitable situations this kind of acquaintance could be called “friendship”.

Answering the second question, the author concerns different forms of friendship. The first kind of friendship in Aristotelian account is the one based on any profits. Thanks to the Aristotelian description, it is acceptable to say that this kind of friendship is often formed between people in relations via the internet. The similar conclusion applies to the friendship based on different sorts of pleasure. The problem appears as the author describes the third one: the perfect friendship. This kind can only exist between two virtuous persons. In their lives they must always take the following rules as fundamental: sincerity, honesty, trust, mutual love and moral improvement, equality, providing with benefits and pleasure at the same time and the renunciation of harm. The perfect friendship is hardly ever found in the real world. That is why it is probably something very infrequent between people in the virtual reality. This kind of friendship always comes into being during very long time, while the virtual relations are often short-lived. The perfect friendship by Aristotelian account would be something possible in the virtual reality, but it seems to be far more harder to originate in there.

In the conclusion the author says that the Aristotelian account of ethics of friendship is very useful in the contemporary world. We may use Aristotelian notions to talk about today’s problems and interpersonal relations.